

3-4

1976

PORADNIK

bibliotekarza



MIESIĘCZNIK

T R E Ś Ć

	Str.
Rok Bibliotek i Czytelnictwa	65
Decyzja nr 25 ministra Kultury i sztuki w sprawie Roku Bibliotek i Czytelnictwa	66
WŁADYSŁAWA WASILEWSKA. Biblioteki dla rozwoju. Wywiad „Poradnika Bibliotekarza” z przewodniczącym ZG SBP doc. dr hab. Witoldem Stankiewiczem	68
J.C. Inauguracja Roku Bibliotek i Czytelnictwa	73
Program działalności Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Roku Bibliotek i Czytelnictwa	74
SŁOWO WIATR — PISMO GRUNT	
abc. „Bo nie jest światło, by pod korcem stało...”	76
Apel do Czytelników	79
E.P. Odpowiedzi redakcji	80
JADWIGA CZARNECKA, HENRYK SAWONIAK. Klasyfikacja i katalog rzeczowy (cz. II)	81
Komunikat Instytutu Bibliograficznego Biblioteki Narodowej	III okł.
Ogłoszenie o konkursie „Oświaty Dorosłych”	IV okł.

PORADNIK BIBLIOTEKARZA

3-4
315-316

ROK XXVIII

MARZEC — KWIECIEŃ

1976

1976 ROK BIBLIOTEK i CZYTELNICTWA



Posiedzenie Państwowej Rady Eibliotecznej i Zarządu Głównego SBP inauguru-
jące Rok Bibliotek i Czytelnictwa — Sala Rycerska Ratusza Wrocławskiego.

DECYZJA Nr. 25

MINISTRA KULTURY I SZTUKI

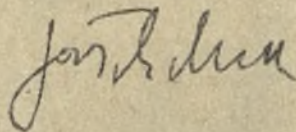
z dnia 17 kwietnia 1975 r.

/znak: DBS-IV-54-28/75/

w sprawie Roku Bibliotek i Czytelnictwa.

1. W celu upamiętnienia 30 rocznicy ogłoszenia dekretu z dnia 17 kwietnia 1946 r. o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi, bliższego powiązania bibliotek ze społeczeństwem oraz popularyzacji roli i znaczenia bibliotek w upowszechnianiu nauki i kultury socjalistycznej, rok 1976 ustaliam "Rokiem Bibliotek i Czytelnictwa".
2. Koordynację prac związanych z organizacją Roku Bibliotek i Czytelnictwa powierzam Departamentowi Domów Kultury, Bibliotek i Stowarzyszeń Regionalnych Ministerstwa Kultury i Sztuki.
3. Departament Domów Kultury, Bibliotek i Stowarzyszeń Regionalnych ustali w porozumieniu ze Stowarzyszeniem Bibliotekarzy Polskich zasady organizacji Roku Bibliotek i Czytelnictwa.
4. Zobowiązuję komórki organizacyjne Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz podległe jednostki organizacyjne do udzielania organizatorom Roku Bibliotek i Czytelnictwa pomocy niezbędnej do zrealizowania programu działań określonego w załączniku do niniejszej decyzji.
5. Zalecam stowarzyszeniom i związkom twórców uwzględnienie w ich działalności na rok 1976 zadań, o których mowa w programie działań w Roku Bibliotek i Czytelnictwa.

MINISTER



Program działań w Roku Bibliotek i Czytelnictwa

W 30-lecie wydania dekretu o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi — doniosłego w dziejach kultury polskiej aktu prawnego — obchodzony będzie Rok Bibliotek i Czytelnictwa.

Hasło Roku — „Biblioteki dla rozwoju” — posiadać będzie szczególną wymowę w realizacji Uchwał VII Zjazdu PZPR oraz w pierwszym roku nowej pięcioletki.

1. Celem obchodów Roku Bibliotek i Czytelnictwa jest przypomnienie i ukazanie społeczeństwu ogromnego wkładu bibliotek w społeczno-gospodarczy, naukowy i kulturalny rozwój kraju i socjalistyczne przeobrażenia społeczeństwa oraz pozyskanie społecznego wsparcia dla zamierzeń modernizacyjnych, których realizacja będzie stanowiła rękojmię zaspokojenia przewidywanego wzrostu potrzeb czytelniczych i informacyjnych społeczeństwa. Rok Bibliotek i Czytelnictwa przyczyni się do pełniejszej integracji różnych sieci bibliotecznych i podniesienia na wyższy poziom służby biblioteczno-informacyjnej.

II. Biblioteki w Roku Bibliotek i Czytelnictwa będą:

— propagować swoje osiągnięcia i udział we wszechstronnym rozwoju lokalnych środowisk, zakładów pracy, szkół i uczelni, instytucji naukowych;

— rozszerzać informacje o zbiorach i usługach w celu pełniejszego ich wykorzystania przez aktualnych i potencjalnych użytkowników;

— modernizować i doskonalić działalność poprzez unowocześnienie sprzętu, urządzeń i metod pracy we wszystkich bibliotekach a w szczególności w bibliotekach naukowych;

— dążyć do pozyskania dla swoich działań i zamierzeń mecenatu zakładów pracy oraz innych instytucji i organizacji, dotyczyć to powinno w szczególności tych placówek bibliotecznych, które współdziałają z zakładami produkcyjnymi realizującymi program pn. „Sojusz świata pracy z kulturą i sztuką”.

Szczególnie pożądanym kierunkiem działań będzie wszechstronny rozwój usług informacyjnych na rzecz indywidualnych czytelników jak również instytucji i organizacji gospodarczych, społecznych, naukowych, oświatowych i innych, zwłaszcza zaś nowo utworzonych terenowych organów administracji państwowej.

III. Wszystkie instytucje i organizacje zainteresowane upowszechnianiem książki i czytelnictwa podejmą przedsięwzięcia, które przyczynią się do stworzenia przychylnego klimatu dla bibliotek, ich działań i rozwoju; szczególnie w tym udział przypadnie środkom przekazu masowej informacji i propagandy.

IV. Rok Bibliotek i Czytelnictwa zapoczątkuje realizację wytyczonego do 1990 roku programu rozwoju bibliotek. Program opracowany przez zespół ekspertów ukierunkuje działania ogólnokrajowej sieci bibliotecznej, przyczyni się do wyrównania dysproporcji w stanie wyposażenia i poziomie pracy poszczególnych ogniw tej sieci.

V. Rok Bibliotek i Czytelnictwa będzie stanowił początek nowego etapu w rozwoju bibliotek, który charakteryzować się będzie wzmocnieniem budownictwa bibliotecznego, czego przykładem będzie rozpoczęcie budowy gmachu Biblioteki Narodowej, modernizacją sprzętu, wyposażenia i metod działania bibliotek, doskonaleniem współdziałania i umocnieniem powiązań w krajowym systemie informacji. Stworzy to bibliotekom nowe możliwości działań i wniesienia poważnego wkładu w realizację uchwalonego na VII Zjeździe PZPR programu dynamicznego rozwoju społeczno-gospodarczego i kulturalnego naszego kraju.



Biblioteki dla rozwoju

Wywiad „Poradnika Bibliotekarza”
z przewodniczącym ZG SBP
doc. dr hab. Witoldem Stankiewiczem

W związku z ogłoszeniem Roku Bibliotek i Czytelnictwa redakcja zwróciła się do doc. dr. hab. Witolda Stankiewicza, przewodniczącego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, z prośbą o wypowiedź na tematy, które, jak sądzimy, interesują Czytelników naszego pisma.

Ogłoszenie roku 1976 Rokiem Bibliotek i Czytelnictwa bibliotekarze przyjęli z dużą satysfakcją, jest to bowiem dobitny wyraz znaczenia, jakie nasze władze przypisują działaniu bibliotek w realizacji polityki oświatowej i kulturalnej. Jaka była geneza tej ważnej społecznie, pierwszej w naszej historii inicjatywy zwrócenia powszechnej uwagi na sprawę czytelnictwa?

Myśl ogłoszenia Roku Bibliotek zrodziła się w okresie przygotowań do VII Zjazdu Bibliotekarzy, który odbył się w czerwcu ubiegłego roku w Zielonej Górze. Trzeba powiedzieć, że w środowiskach bibliotekarskich od kilku lat narastała świadomość potrzeby przyspieszenia rozwoju bibliotek, modernizacji ich warsztatów pracy, dostosowania rytmu ich działalności do postępującego tempa przemian we wszystkich dziedzinach życia społecznego.

Już w połowie roku 1971 zainicjowane zostało opracowanie raportu o stanie bibliotek w celu uzyskania podstawy do planowania ich perspektywnego rozwoju. Jak wiadomo, raport ten opracował w roku 1973 zespół ekspertów w Bibliotece Narodowej przy aktywnym udziale przedstawicieli różnych sieci bibliotecznych. Był to pierwszy dokument tego rodzaju w Polsce Ludowej. Wskazał on poważne osiągnięcia naszego bibliotekarstwa, lecz jednocześnie ujawnił istotne zaniechania i braki. Raport, pozytywnie zaopiniowany przez Państwową Radę Biblioteczną, a następnie przyjęty przez kierownictwo Ministerstwa Kultury i Sztuki, stanowił punkt wyjścia do opracowania programu rozwoju bibliotek do r. 1990. Projekt tego programu, opracowany w końcu ubiegłego roku również przez grupę ekspertów w Bibliotece Narodowej, był dyskutowany w Państwowej Radzie Bibliotecznej. Obecnie trwa praca nad ostateczną jego redakcją. W centrum uwagi znalazła się sprawa modernizacji bibliotek.

Warto przypomnieć, że sprawa ta była hasłem, pod którym przebiegały obrady VII Zjazdu Bibliotekarzy Polskich. Zjazd stał się ważnym wydarzeniem w życiu całego środowiska. Wygłoszono na nim referaty przedstawiające najważniejsze zagadnienia i najpilniejsze zadania bibliotekarstwa polskiego, które z kolei znalazły wyraz w podjętej przez zjazd uchwale. Jednym z punktów uchwały była sprawa wystąpienia do władz państwowych z apelem o ogłoszenie roku 1976 Rokiem Bibliotek i Czytelnictwa.

Hasło Roku: Biblioteki dla rozwoju — jest lapidarnym ujęciem istotnego sensu działania tych placówek, intuicyjnie wyczuwanego przez świat bibliotekarski. Powinno ono jednak uświadomić pełniej rolę bibliotek w ogólnym postępie naszego kraju instytucjom i działaczom lokalnym oraz przyczynić się do podjęcia konkretnych inicjatyw, dzięki którym biblioteki będą mogły podnosić efektywność swego działania. Jak więc należy przełożyć to hasło na język praktyki?

Biblioteki przez cały okres 30-lecia brały aktywny udział w rozwoju oświaty i upowszechnianiu kultury, służyły nauce, a tym samym i gospodarce krajowej. Dekret o bibliotekach, wydany już w początkach kształtowania się władzy ludowej, był pierwszym aktem prawnym, w którym państwo wyznaczyło wielką rolę bibliotekom, książce, czytelnictwu. Stał się on podstawą utworzenia sieci bibliotek i zabezpieczenia materialnych warunków ich działania, zapoczątkował rozwój polskiego bibliotekarstwa, które brało walny udział w odbudowie zniszczonego kraju i zapisało piękne karty w rozwoju kultury socjalistycznej, w dorobku nauki i oświaty, w kształtowaniu obywatelskiej świadomości.

W warunkach przyspieszonego tempa rozwoju kraju w ostatnich latach, w perspektywie realizacji programu sformułowanego przez VII Zjazd Partii, otwierają się dla bibliotek nowe możliwości działania, rosną ich zadania i funkcje. Bardziej aktywnie i z większym efektem muszą one uczestniczyć w podnoszeniu powszechnej oświaty i kultury, w procesach kształcenia i podwyższania kwalifikacji, w przygotowywaniu kadr naukowych. Muszą stale rozszerzać zasięg swego oddziaływania, doskonalić i usprawniać warsztaty służby informacyjnej. Wyznacznikiem poczynań w wymienionych kierunkach są rzeczywiste potrzeby społeczeństwa — wzrost poziomu kultury, zwiększająca się liczba ludzi kształcących się, zapotrzebowanie na wysoko kwalifikowane kadry dla gospodarki, nauki, dla różnych dziedzin pracy.

Tak więc biblioteki w działaniach podejmowanych dla rozwoju naszego kraju i wzrostu poziomu życia społeczeństwa mają do spełnienia rolę jako placówki dysponujące książką, wciąż podstawowym narzędziem kształcenia. Niestety, nie są one w pełni przygotowane do należytego pełnienia swych funkcji. Wypływa stąd konieczność stopniowej modernizacji ich warsztatów. Duże nadzieje w tym względzie wiążemy z reorganizacją władzy administracyjnej, z jej bliższym kontaktem z potrzebami środowiska. Oczekujemy, że powstaną lokalne programy rozwoju bibliotek, że władze otoczą opieką placówki działające na ich terenie, podejmą wysiłki w celu poprawy sytuacji lokalowej, że będą zwiększać i w porę przekazywać odpowiednie środki na unowocześnianie bazy materialnej i uzupełnianie zbiorów, że będą dążyć do stabilizacji i podnoszenia poziomu przygotowania kadr. Modernizacja bowiem jest procesem wielostronnym i długofalowym. Rozumiemy przez nią wszystkie strony działalności bibliotek — funkcje, narzędzia, metody oraz świadomość. Tylko razem wzięte zdecydują o ukształtowaniu nowego stylu pracy i działania bibliotekarzy i bibliotek.

Tak ambitny program musi zakładać zwiększenie środków finansowych, dotacji. Bibliotekarzy interesuje, jak sprawa ta będzie rozwiązywana, zwłaszcza że różne są w tym zakresie możliwości poszczególnych środowisk.

Nie należy ukrywać, że jednym z istotnych warunków modernizacji jest stałe zwiększanie środków. Bibliotekarze są świadomi możliwości państwa, dlatego też rozumieją, że ta ogólna zasada wymaga opartego na szczegółowej analizie uwzględnienia konkretnych warunków i potrzeb. Różne są możliwości poszczególnych środowisk, będzie więc różne tempo rozwoju. Chodzi jednak o to, by rosła świadomość, że nakłady na biblioteki są koniecznością i w efekcie przyniosą korzyści nie tylko w sferze rozwoju kultury i oświaty, ale także pośrednio — dla gospodarki kraju. Rozwijając czytelnictwo, uczestnicząc w podnoszeniu poziomu oświaty i podwyższaniu zawodowych kwalifikacji ludzi, przyczyniają się do lepszych wyników ich pracy. Między kulturą i ekonomiką istnieje sprzężenie zwrotne. Oddziałują one nawzajem na siebie. Najistotniejsze zaś we wszelkich naszych programach jest to, że poczynania gospodarcze służyć mają człowiekowi — podnoszeniu poziomu jego życia materialnego i kulturalnego.

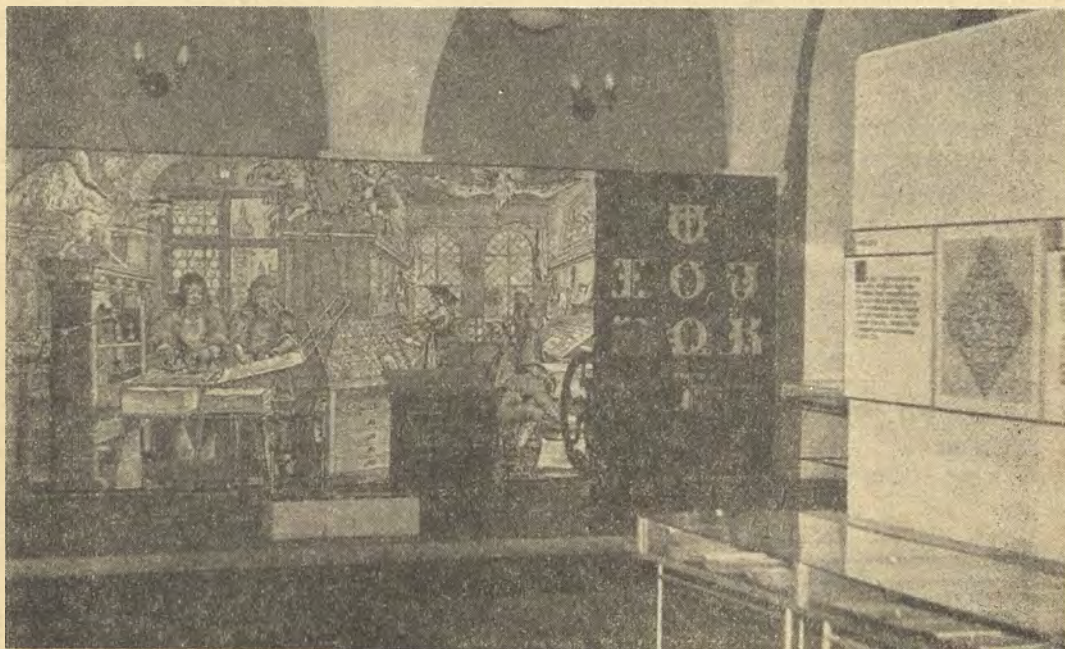
Co należałoby zrobić, aby program ten nie stał się tylko odświeżonym hasłem jednego roku?

Wydaje się, że na pewno nie grozi to bibliotekom. W każdym środowisku ich działalność łączy się szeregiem powiązań z funkcjonowaniem terenowych ogniw gospodarki, kultury, oświaty. Powiązania te należałoby wzmacniać i racjonalnie wykorzystywać. Wielką rolę odegra tu nie tylko administracja odpowiedzialna za rozwój bibliotek, ale także instytucje partyjne, organizacje kulturalno-oświatowe, towarzystwa regionalne, spółdzielczość, instytucje, zakłady pracy. Trzeba je tylko pozyskać dla sprawy.

Właśnie w rezultacie takiego współdziałania powinny powstać miejscowe konkretne programy rozwoju bibliotek, uwzględniające założenia programu centralnego. Nie będzie wówczas niebezpieczeństwa, że program przyspieszonego rozwoju bibliotek zawiśnie w próżni.

Jakie ciało będzie sprawować w realizacji programu funkcje koordynacyjne w odniesieniu do licznych u nas, słabo powiązanych z sobą sieci?

Pytaniem tym dotknięta została sprawa zarządzania. Nie ma u nas centralnego organu do spraw bibliotek, który pełniłby zadania w zakresie programowania w skali ogólnokrajowej sieci bibliotecznej i który by ściśle współpracował z resortowymi komórkami poszczególnych sieci. Jednak w pracach tych coraz donioślejszą rolę pełni Państwowa Rada Biblioteczna jako reprezentujący wszystkie sieci ustawowy organ opiniodawczo-doradczy przy ministrze kultury i sztuki. Należałoby bardziej wzmocnić funkcje koordynacyjne Rady i jej Sekretariatu.



Fragment wystawy „Książka polska wydana na Śląsku od XV do XX wieku” zorganizowanej przez Bibliotekę Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu przy współdziałaniu Biblioteki Uniwersytetu Wrocławskiego.

Można odnieść wrażenie, że Rok Bibliotek i Czytelnictwa to przede wszystkim impreza Ministerstwa Kultury i Sztuki i że w polu uwagi społeczeństwa znajdują się głównie biblioteki publiczne.

Nie, wprost przeciwnie! U podstaw tej inicjatywy leży podjęcie hasła przyspieszonego rozwoju w skali całego kraju i we wszystkich pionach. Minister Kultury i Sztuki ogłaszając Rok Bibliotek i Czytelnictwa działa w duchu Ustawy o bibliotekach jako główny reprezentant spraw bibliotecznych wobec Rządu PRL. Praktycznie zaś program Roku w odniesieniu do istniejących u nas sieci powinny opracować poszczególne resorty za te sieci odpowiedzialne.

Różnorodne potrzeby czytelników w znacznym stopniu decydują o treści działania bibliotek, a zatem i o ich służbie dla rozwoju, a także o skali, w jakiej przebiegać powinna ich modernizacja. Jakie kierunki działania widzi Pan dla najliczniej rozsianych po kraju bibliotek publicznych niższego szczebla i bibliotek szkolnych?

W realizacji hasła *Biblioteki dla rozwoju* oczywiście nie może zabraknąć bibliotek szczebla niższego. Mają one do spełnienia ogromną rolę w dostarczeniu odpowiedniej literatury ciągle rosnącej liczbie ludzi kształcących się, poszukujących w książkach wskazówek pomocnych w rozwiązywaniu problemów zawodowych, fachowych, szkolnych. Nic nie odejmując znaczeniu czytelnictwa literatury pięknej, stwierdzić należy wzrost zapotrzebowania na książkę „funkcjonalną” — popularnonaukową, fachową, rolniczą, techniczną. Biblioteki publiczne muszą więc lepiej przygotować się do zaspokajania potrzeb różnych środowisk pracowniczych. Nadto, obejmując swym oddziaływaniem dzieci i młodzież, powinny aktywnie współuczestniczyć w wychowywaniu i kształceniu młodego pokolenia. Ambitny program oświaty, zamierzona reforma szkolnictwa, której celem jest zapewnienie całej młodzieży wykształcenia średniego, wymagać będzie z kolei znacznego podniesienia rangi biblioteki szkolnej, opracowania norm ustalających zasady gromadzenia zbiorów, finansowania oraz obsady personalnej. Biblioteki te przyjąć muszą współodpowiedzialność za pełną realizację zadań programowych szkoły i za przygotowanie młodzieży do dalszych etapów kształcenia i samokształcenia.

W placówkach niższego szczebla modernizację trzeba zatem rozumieć przede wszystkim jako wprowadzenie lepszych zasad organizacji warsztatów i lepszej organizacji pracy dla osiągnięcia wyższej sprawności działania. Jest to konieczne wobec rozszerzania się funkcji tych bibliotek także o rosnące zadania w zakresie informacji. Podniesienie poziomu kwalifikacji kadr bibliotekarskich pozwoli na wykorzystanie rezerw etatowych, i co bardzo ważne — na stopniowe usamodzielnianie się małych placówek oraz odciążenie bibliotek wyższego szczebla od pełnienia nad nimi bezpośredniej opieki.

Czy z programem modernizacji można łączyć nadzieje na rozwiązanie wreszcie ogromnej bolączki bibliotek — problemu zaopatrzenia ich przez wyspecjalizowane wytwórnie w sprzęt i pomoce?

Jest to istotny warunek realizacji programu. Pewne inicjatywy w tej sprawie zamierza podjąć Ministerstwo Kultury i Sztuki. Ze swej strony pragnę dodać, że rozwiązaniem tego zadania powinna by się zająć spółdzielczość. U podstaw ruchu spółdzielczego leżało zawsze łączenie działalności gospodarczej z kulturalno-oświatową. Spółdzielczość polska mogłaby, rozwiązując to zagadnienie, uczestniczyć aktywnie w rozwijaniu kultury. Nie można jednak ukrywać, że ze względu na wielkość i rozmaitość potrzeb nie jest to problem łatwy. Tak więc sprawa zaopatrzenia bibliotek w sprzęt, a także w urządzenia mechaniczne (np. kopiarki), niezbędne przy pracach organizowanych centralnie, będzie wymagała wielu wysiłków, zanim nastąpi zdecydowana poprawa. Postulujemy, aby prowadzić ją w cyklu długofalowym, o stopniowo zwiększającym się tempie.

Czego Pan, jako dyrektor największej księżnicy Państwa, życzy sobie w Roku Bibliotek i Czytelnictwa?

Biblioteka Narodowa była inicjatorem zarówno raportu, jak i projektu programu. Jesteśmy świadomi, że w postępie i unowocześnianiu bibliotek polskich Biblioteka Narodowa musi odegrać poważną rolę. Podjęliśmy w ostatnich latach różne prace badawcze, których wyniki posłużą lepszej organizacji bibliotek publicznych i dalszemu rozwojowi czytelnictwa.

Jako centrala bibliograficzna Biblioteka przystąpiła do automatyzacji serwisów informacyjno-bibliograficznych. Rozwijają się nasze kontakty międzynarodowe i współpraca z bibliotekami krajów socjalistycznych.

Nie mówi Pan nic o gmachu dla Biblioteki Narodowej, a jest to sprawa interesująca całe nasze środowisko.

Tak. W programie działań w Roku Bibliotek zapowiedziane jest rozpoczęcie budowy gmachu Biblioteki Narodowej. Wiadomość ta przyjęta została z radością przez świat bibliotekarski i całe społeczeństwo. Znana jest bowiem od lat ciężka sytuacja tej księżnicy narodowej.

Życzymy więc sobie, aby gmach stanął szybko i szeroko otworzył podwoje dla każdego obywatela, który z wielkich zasobów Biblioteki pragnie korzystać.

Rozmawiała
Władysława Wasilewska

Inauguracja Roku Bibliotek i Czytelnictwa

W dniu 29 stycznia 1976 r. odbyło się we Wrocławiu, w pięknej Sali Rycerskiej ratusza uroczyste plenarne posiedzenie Państwowej Rady Bibliotecznej i Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, inaugurujące Rok Bibliotek i Czytelnictwa.

Na posiedzeniu obecni byli: wicepremier i minister kultury i sztuki — Józef Tejchma, kierownik Wydziału Kultury KC PZPR — Lucjan Motyka, I sekretarz KW PZPR — Józef Drożdż, wojewoda wrocławski — Zbigniew Nadrański oraz inni przedstawiciele władz wrocławskich, a także przedstawiciele instytucji i organizacji społecznych centralnych i wrocławskich. Posiedzenie otworzył i prowadził wiceprzewodniczący Państwowej Rady Bibliotecznej i przewodniczący Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Witold Stankiewicz.

Po przemówieniu powitalnym wojewody wrocławskiego zabrał głos przewodniczący Państwowej Rady Bibliotecznej, wiceminister kultury i sztuki Józef Fajkowski, który przedstawił główne elementy programu rozwoju bibliotekarstwa polskiego do roku 1990. Program stanowi pierwszą w dziejach bibliotekarstwa polskiego próbę określenia perspektywicznego rozwoju bibliotek w naszym kraju. Akcentuje on silnie zarówno potrzebę zintegrowanych działań wewnątrz systemu bibliotecznego, obejmującego biblioteki różnego typu i różne sieci biblioteczne, jak i postulat integracji działania tych ogniw frontu kultury, które — jak na przykład wydawnictwa, księgarnie, archiwa, ośrodki informacji — wiąże z bibliotekami pokrewieństwo zadań. Między innymi minister Fajkowski zwrócił uwagę na wyeksponowany w programie ważny zespół problemów

dotyczących informacyjnej funkcji bibliotek. W związku z ogromną produkcją wydawniczą na całym świecie i powiększaniem się zapotrzebowania społecznych na odpowiednio wyselekcjonowane informacje, stopień sprawności działania bibliotek w tym zakresie będzie miał decydujący wpływ na społeczne efekty działalności informacyjnej w różnych dziedzinach życia. Minister podkreślił również rolę kadry bibliotecznej, konieczność właściwego doboru kandydatów do zawodu bibliotekarskiego oraz odpowiedniego ich przygotowania, zwracając przy tym uwagę, że istnieją już liczne ośrodki wyższych studiów bibliotekoznawczych.

Minister stwierdził następnie, że program rozwoju bibliotek — po dyskusjach w środowisku bibliotekarskim i ustaleniu ostatecznym tekstu — powinien stać się wytyczną dalszego działania i wydatnie pomóc bibliotekom w ich twórczej pracy dla rozwoju kultury, nauki, oświaty i gospodarki narodowej.

W dalszym ciągu posiedzenia przemawiali przedstawiciele różnych instytucji, którzy ujmowali sprawy bibliotek w powiązaniu z różnymi dziedzinami działalności.

Ostatnia na tym posiedzeniu Rady była wypowiedź wicepremiera Józefa Tejhmy, który m.in. poinformował o inwestycjach podejmowanych w przemyśle poligraficznym i papierniczym oraz zapowiedział doskonalenie polityki wydawniczej. Wszystkie te przedsięwzięcia przysłużą się bibliotekom i książce, której kulturotwórczą rolę wicepremier Tejchma szczególnie wyeksponował w swoim przemówieniu.

J.C.

Program działalności Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Roku Bibliotek i Czytelnictwa

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, kontynuując główne kierunki programu obecnej kadencji Zarządu Głównego, skoncentrowane na problematyce modernizacji bibliotek polskich, projektuje swój udział w Roku Bibliotek i Czytelnictwa w sposób następujący:

Sprawy ogólne

1. Współdziałanie z Ministerstwem Kultury i Sztuki w organizowaniu Roku Bibliotek i Czytelnictwa.
2. Inspirowanie działań centralnych poszczególnych resortów i organizacji (propaganda Roku).
3. Udział w przygotowaniu uchwały rządowej w sprawie bibliotek i czytelnictwa.
4. Inspirowanie audycji w programie ogólnopolskim radia i TV.
5. Udział okręgów w inicjatywach wojewódzkich oraz inspiracja tych inicjatyw.

Popularyzacja środowiskowej działalności bibliotek

1. Ogłoszenie konkursów filmowych i fotograficznych:
 - a) na film amatorski z życia bibliotek,
 - b) na najlepsze zdjęcia i fotogramy dotyczące bibliotek i ich pracy,
 - c) współudział w zorganizowaniu wystawy nagrodzonych zdjęć i fotogramów (inauguracja roku kulturalnego).
2. Ogłoszenie konkursu na formy aktywnej działalności propagandowo-informacyjnej w środowisku.

Wydawnictwa i prasa

1. Inspiracja ogólnopolskiej prasy społeczno-kulturalnej w podejmowaniu tematyki bibliotekarskiej.
2. Podejmowanie tematyki Roku Bibliotek i Czytelnictwa w czasopismach Stowarzyszenia.
3. Podjęcie starań o zaopatrywanie wydawnictw z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji okolicznościowym znaczkiem (ekslibrisem) z okazji Roku Bibliotek i Czytelnictwa.
4. Wystąpienie do dyrekcji Międzynarodowych Targów Książki o zapewnienie organizacji stoisk obcojęzycznej literatury naukowej z zakresu bibliotekoznawstwa, informacji i dokumentacji.
5. Wystąpienie do OR PAN o zorganizowanie odpowiedniego stoiska wystawy na Międzynarodowych Targach Książki.

Konferencje krajowe i międzynarodowe

1. Zorganizowanie ogólnopolskiej konferencji na temat nowoczesności w bibliotekach.
2. Zorganizowanie w Katowicach i Krakowie sympozjum bibliotekarzy z bibliotek muzycznych krajów demokracji ludowych.
3. Organizowanie wraz z Instytutami Bibliotekoznawstwa spotkań studentów zagranicznych przebywających na praktykach w Polsce z młodymi bibliotekarzami.

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich — jako masowa organizacja bibliotekarzy

1. Ogólnokrajowy Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Rzeszowie z wystawą poświęconą budownictwu bibliotek publicznych w Rzeszowskim oraz wystawą sprzętu bibliotecznego.
2. Zorganizowanie dyskusji nad rolą i zadaniami Stowarzyszenia.

„Bo nie jest światło, by pod korcem stało...”

Te słowa Cypriana Norwida, wzięte z *Promethidiona*, potraktujemy jako formułę wyrażającą głębszy sens działalności bibliotekarskiej. Jej rzeczywiste efekty nie mieszczą się w liczbach, tabelach, sprawozdaniach, dotyczą one bowiem sfery najintymniejszej — przemian ludzkiej osobowości, dokonujących się w ciągu całego życia jednostek czy nawet pokoleń, które obcując z książką w czytelniach i wypożyczalniach bibliotecznych uczą się wydobywać „światło spod korca”. Paweł Hertz pisze w jednym z felietonów:

„Książki otwierają czas, rozświetlają mrok, który zapadł już za mną, i wskazują drogę, która biegnie przede mną. Czasem pomagają w rozstrzygnięciu rzeczy najważniejszych, kiedy indziej pokazują to, co się działo niegdyś, ucząc w ten sposób rozsądku i wiary na dzień dzisiejszy. Czasem będą to poważne dzieła historyczne, kiedy indziej pamiętniki, powieści, wspomnienia, wiersze”.

Świat książek jest ogromny — nawet wytrawny wędrowiec niełatwo znajduje w nim własną drogę, początkujący — niemal z reguły ucieka się do pomocy przewodnika-bibliotekarza. Niekiedy z owego przewodnictwa wyrasta trwała przyjaźń i pozostaje serdeczna pamięć o kimś, kto pomógł stawić pierwsze kroki, kto wtajemniczył w zawiłą symbolikę sygnatur, kto z życzliwym zainteresowaniem wyszukał tę jedną, właśnie najbardziej potrzebną książkę.

Miła jest bibliotekarzom taka pamięć, najbardziej jednak cieszy ich widok czytelnika coraz lepiej orientującego się w zbiorach, coraz lepiej radzącego sobie z katalogami; czytelnika, który usamodzielnivszy się, wyda o swym bibliotekarzu najlepszą opinię, umiejąc właściwie korzystać z urządzeń i usług także innych bibliotek. Wyposażenie czytelnika w te umiejętności to dla bibliotekarza osobista satysfakcja, a zarazem poczucie dobrze speł-

nionego obowiązku. Aby go zaznać, gromadzi i wypożycza książki, opracowuje katalogi i kartoteki, udziela porad, spełnia cały szereg prac tak całkowicie wyzbytych efektownej oprawy, że prawie niezauważalnych. Dlatego też, korzystając z wyjątkowej okazji, pozwalamy sobie na:

Patos zamierzony

Decyzją ministra kultury i sztuki bieżący rok ustanowiony został — jak wiadomo — Rokiem Bibliotek i Czytelnictwa, obchodzonym pod hasłem *Biblioteki dla rozwoju*. Asumpt do wyznaczenia terminu obchodów dała przypadająca właśnie 30 rocznica ogłoszenia dekretu o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi (dekret z 17 kwietnia 1946 r.), pierwszego w historii polskiego bibliotekarstwa aktu ustawodawczego normującego prawne i finansowe podstawy działania i rozwoju bibliotek.

Chociaż w naszych racjonalistycznych czasach może to uchodzić za anachronizm, o tej rocznicy wolno i trzeba mówić z patosem przez szacunek dla ludzi, którzy o nią walczyli i zabiegali latami. Wybitni pracownicy nauki i kultury, pisarze, oświatowcy, ludzie o nazwiskach zapisanych trwale w historii oświeconej myśli, kładli cegła po cegle fundamenty pod budowę nowoczesnego polskiego bibliotekarstwa.

Bardzo odległą historią wydają się nam czasy, kiedy organizowanie bibliotek stanowiło akt pionierstwa, wyrzeceń i dobrej woli jednostek. A jednak to jeszcze wciąż w naszym XX wieku wielki pisarz — „sumienie narodu” — Stefan Żeromski, swego czas bibliotekarz w Muzeum Narodowym Polskim w Rapperswilu, później w Bibliotece Ordynacji Zamoyskich w Warszawie, mówił:

„Podczas rozgwarów roku 1905 byłem obecny w małym pokoju na Chmielnej ulicy w Warszawie, gdzie czterej panowie

mniej wykwiłtnie ubrani zakładali redakcję czasopisma „Społem”, z zamiarem szerzenia w kraju ruchu kooperacyjnego (...). W tym samym czasie kilku innych panów zakładało bibliotekę publiczną w Warszawie. Razem wzięci pod względem materialnej zamożności ci szanowni panowie nie byłiby w stanie złożyć się, zapewne, na kupno jednej półeczki tanich wydawnictw, a oto dzisiaj dzięki ich inicjatywie stoi gmach ogromny, zawierający w sobie instytucję europejskiej miary. Dźwignięta ona była nie tylko ofiarnością zapisodawców, ale również dzięki ofiarnej bezinteresownej pracy, przede wszystkim kobiecej.”

(z odczytu
wygłoszonego w Zakopanem
w 1915 r.)

Podobną sytuację budowania bibliotek prawie z niczego i dźwignia ich dzięki ofiarnej pracy ludzi, którzy cały swój zapał i siły poświęcili pracy oświatowej, przeżywało nasze bibliotekarstwo po ostatniej wojnie. Pomnożyło ono wówczas i mnoży po dziś dzień szczególny gatunek ludzi — patriotów bibliotek, skrzętnych zbieraczy dokumentów ludzkiej myśli, przewodników po trudnych ścieżkach prowadzących do wiedzy.

Zaszczytne miano patriotów pracy oświatowej przysługuje wielu twórcom bibliotekarstwa polskiego, którzy poświęcili czas, siły i zdolności ochronie istniejących i tworzeniu nowych wartości kulturalnych narodu, torując książkom drogi do ludzkich umysłów i serc. Oto dla przykładu kilka znakomych nazwisk: Stefan Demby — twórca Biblioteki Narodowej, Józef Grycz — wszechstronny organizator życia bibliotekarskiego, Jan Muszkowski — historyk drukarstwa, bibliolog, pedagog, od 1920 r. dyrektor Biblioteki Ordynacji Krasieńskich, Wanda Dąbrowska, której tak wiele ma do zawdzięczenia bibliotekarstwo powszechne.

To nasi luminarze. I nie wszyscy. Lecz na miano patriotów pracy bibliotecznej zasługują również, podobnie jak oni, setki szeregowych pracowników. I tych, którzy w ciężkich warunkach powojennego życia tworzyli podwaliny naszego bibliotekarstwa powszechnego, i tych, którzy od lat aż do chwili obecnej dobrze służą książce i czytelnikowi, a także i tych, którzy wprawdzie dopiero wchodzą w szranki zawodu, lecz pragną pozostać w nich na stałe.

Jan Muszkowski w *Życiu książki* nie bez goryczy scharakteryzował bibliotekarski los:

„... nie ma czasu na własne prace badawcze, znajdując się w służbie zainteresowań cudzych. Sługa słowa pisanego i drukowanego (...) pracuje zawsze dla innych, wyjątkowo tylko dla siebie.”

Są to słowa surowe, lecz nie pejoratywne dla zawodu bibliotekarza. Potwierdzają tylko istotny sens wielu dziedzin ludzkiej działalności, które przedmiotem jest drugi człowiek. Stawiają bibliotekarza w jednym szeregu z nauczycielem i lekarzem.

Dziś minęły czasy „siłaczek”, podstawowe dziedziny działalności bibliotecznej zostały uregulowane właściwymi dekretami, a prestiż zawodu zyskuje coraz szersze zrozumienie w świadomości społecznej. Jednak prawda o pracy—służbie pozostała ta sama.

Trzeba by napisać całe tomy, aby uchronić od zapomnienia trud poszczególnych bibliotekarzy, lecz niewiele słów wystarczy, aby wskazać motywy, które każą im wiernie trwać przy swym zawodzie. Pomoże je odkryć

Wędrowka w czasie i przestrzeni

Oto co piszą bibliotekarze w pamiętnikach zgłoszonych na konkurs zorganizowany przez Centralną Radę Związków Zawodowych w roku 1974:

„Bibliotekę Stowarzyszenia Mechaników Polskich w Pruszkowie prowadził dobry, a nawet wybitny znawca książki. Miał on za sobą rozległą praktykę, pracował w wielu bibliotekach Stanów Zjednoczonych A.P. Nazywał się Julian Liss. Była to oryginalna i ciekawa postać. Zanim zapisał przysługę abonenta do biblioteki, zapraszał go do swojego pokoju na pogawędkę i ostrożnie a umiejętnie rozpoczął dyskurs na temat książki, badał jego zainteresowania itp. (...) W latach kryzysu gospodarczego Polski, kiedy to Stowarzyszenie zmniejszyło dotację na bibliotekę, połowę swojej pensji przeznaczał na zakup książek. Biblioteka była dostępna dla wszystkich mieszkańców Pruszkowa na mocy uchwały członków Stowarzyszenia.

Taką szkołę prowadzenia biblioteki przejąłem i ja. Przez cały czas mojej pracy w ruchu bibliotekarskim nie byłem zawodowym bibliotekarzem, lecz pełniłem tę funkcję z zamiłowaniem, społecznie, tłumacząc wszem wobec i każdemu z osobna, że książka jest najmiłszym i najwierniejszym przyjacielem człowieka.” (Zygmunt Maciaszek, Pruszków).

„Przez dwa lata przed wojną pracowałam w dwóch bibliotekach Towarzystwa Czytelní Ludowych, mianowicie w bibliotece miej-

skiej oraz powiatowej z około 30 punktami bibliotecznymi. (...) Po rozpoczęciu wojny wynosiliśmy książki w walizkach, z narażeniem życia, bowiem dom, w którym mieściła się biblioteka powiatowa, zamieszkały był wyłącznie przez Niemców. (...) Pod koniec maja 1945 r. kierownikowi Wydziału Kultury przy Starostwie Powiatowym oświadczyłam, że mam tysiąc polskich książek z biblioteki TCL, przechowywanych przez okupację u siebie i znajomych. Z dniem 22 maja 1945 r. zaangażowano mnie do pracy w charakterze kierowniczki przyszłej biblioteki. Zaczęło się znoszenie książek i pieczołowita praca wokół nich. Dnia 6 sierpnia 1945 roku biblioteka otworzyła swoje podwoje. Dla mnie, byłej i ówczesnej bibliotekarki, był to moment bardzo wzruszający, a liczba 1500 książek, którymi wówczas dysponowałam, była — jak na ówczesne czasy — wielkim skarbem. Wśród czytelników widzieliśmy dzieci, młodzież, dorosłych i staruszków, którym nawet trudno było wejść na I piętro do biblioteki, a którym chętnie książki znoszono, aby oszczędzić im trudu wchodzenia po schodach. ...

Skromna była droga polskiej książki do czytelnika, niemniej dała ona początek wspaniale rozwijającemu się obecnie czytelnictwu. Mój osobisty wkład to wielkie ukochanie książki, zaangażowanie się bez reszty w pracy bibliotekarskiej i ogromne zadowolenie z dobrze spełnionego obowiązku wobec Ojczyzny, bo „marzenia o wielkości Polski są urojeniem tam, gdzie nie ma troski o oświatę.” (Aniela Janeczka, Leszno).

„Pracuję w Bibliotece Gminnej w Rzezwawie od roku 1947, tj. od chwili jej założenia. Początkowo zbiór liczył zaledwie 154 książki, które zostały przechowane podczas okupacji przez miejscowego obywatela, a pochodziły z księgozbioru TSL. Z biegiem czasu liczba tomów wzrastała, obecnie jest ich 8520. Praca była bardzo ciężka. Zajmowany przez bibliotekę lokal miał wymiary 2×2,5 m, urządzenie składało się z szafy, stolika i jednego krzesła. Przez pierwszy rok pracy nie otrzymywałam żadnego wynagrodzenia. Była to praca społeczna, dla dobra mieszkańców, aby spełniły się marzenia największego naszego poety, Adama Mickiewicza i aby książki zbłądziły pod strzechy. Dawny ustrój nie dbał o stan czytelnictwa w naszym kraju. Uczynił to dopiero nowy, socjalistyczny, w rozumieniu, że tylko przez oświatę naród nasz stanie się bogaty duchowo i materialnie.

Moja biblioteka obsługiwała 9 punktów bibliotecznych, które leżały w odległości 2–7 km od biblioteki macierzystej. Kierownicy tych punktów pracowali bez żadnego wynagrodzenia. Gdy nie mogłam im

doręczyć książki, sami przychodzili po nie, nie żałując zdrowia i czasu, z myślą o jednym — nowej książce dla swoich ludzi. Byli to w przeważającej liczbie ludzie prości, a jakże wielcy duchem.

Nie było pieniędzy na sprzątanie, więc bibliotekarz był w jednej osobie także trażarzem i sprzątaczką. Jednak pociągała mnie ta praca.” (Janina Białas, Rzezwawa, koło Bochni).

„Od 1 IX 1948 r. prowadziłam Powiatową Bibliotekę Publiczną w Jaworze na Dolnym Śląsku. Znalazłam się tam przypadkowo i choć nie miałam jeszcze wtedy ukończonych studiów polonistycznych, dowiedziawszy się o wakującej posadzie kierownika biblioteki, złożyłam podanie i zostałam przyjęta. (...) Praca ta, choć była trudna, odpowiedzialna, pionierska, dawała mi wiele satysfakcji i zadowolenia. Czulałam, że robię „dobrą robotę”, że pomagam ludziom w ich pracy i nauce, w znoszeniu starości, choroby i samotności, że przyczyniam się do upowszechnienia naszej pięknej, bogatej literatury wśród tych, którzy dotąd jej nie znali, nie mieli warunków, by ją poznać. Toteż po 23 przepracowanych tam latach mogę stwierdzić, że okres ten zaliczam do najprzyjemniejszych w moim życiu.” (Halna Brede, Kielce).

„Jeśli piszę o trudnych kiedyś warunkach, to nie dlatego, aby się użalać, ale żeby uświadomić sobie i innym, jak bardzo wszystko się zmieniło w naszej i nie tylko naszej pracy. Wprawdzie i te obecne warunki nas nie zadowolają, bo my, bibliotekarze, chcielibyśmy mieć piękne, funkcjonalne lokale. Chcemy tego nie dla siebie, ale dla czytelników. Gdy mamy okazję publicznie wypowiadać się na temat naszych bolączek, to najpierw mówimy o potrzebach biblioteki, a dopiero na drugim miejscu stawiamy swoje.

Wierzę, że książka zawsze będzie potrzebna, i to w coraz większym stopniu.

Wierzę, że słowo bibliotekarz będzie wymawiane z sympatią, szacunkiem i wdzięcznością, że czytelnik będzie odczuwał stały niedosyt książki i że jego apetyt będzie rósł w nieskończoność. I wierzę także, że czytelnicy i bibliotekarze będą spotykać się w jasnych, ciepłych i estetycznych pomieszczeniach, do których będzie się wchodziło z ochotą, a wychodziło z postanowieniem rychłego powrotu. Dzięki tej wierze stać mnie na uśmiech nawet wtedy, gdy nie znajduję posłuchu dla moich wizji biblioteki — przybytku lat dwutysięcznych, w którym czytelnik znajdzie wszystko, co w tej skarbnicy znaleźć się spodziewa”. (Irena Paul).

Te wrywkowe zapiski pozostawmy bez komentarza. Ich wspólny mianownik: bibliotekarz — czytelnik — umi-

owanie książki jest oczywisty. Warto może tylko zwrócić uwagę na prostotę słów, w jakich wyrażane bywają przeżycia i doświadczenia o wielkim, niezrządkiem dramatycznym ciężarze gatunkowym.

Biblioteki dla rozwoju

Książka pozostaje nadal głównym narzędziem rozwoju narodowej kultury. Jest to nader znamienne w świetle niezliczonych dyskusji, polemik, rozpraw podejmujących problem zagrożenia czytelnictwa. Tyle tylko, że nie jest to specjalność wyłącznie naszego czasu. Kiedyś potencjalnym zagrożeniem książki był film, dziś szczególnym niepokojem napawa ludzi zaangażowanych w rozwój kultury — dyktatura małego ekranu. Mówi się wiele i nie bez podstaw o słypaniu (pod wpływem „telewizyjnych preparatów”) wewnętrznego życia niektórych ludzi, o zawężaniu się ich zainteresowań literackich, o powstawaniu wąskich elit czytelniczych tkwiących jak samotne wyspy na morzu zubożenia, braku zainteresowań, rozpraszaniu się w drobiazgach codzienności.

Nie popadajmy w skrajności ani spod znaku optymizmu, ani pesymizmu. Na różnych etapach naszej historii by-

wały różne katakлизmy, niepokoje, mody, z których książka wychodziła zwycięsko. To prawda, że krąg spraw bibliotekarskich wciąż jeszcze daleki jest od ideału, prawdą jest jednak również, iż jesteśmy świadkami wielkich przemian społecznych, które wprowadzają do bibliotek nowe kręgi czytelników, z nowymi, zwiększonymi potrzebami. Fakty te obecnie bardziej niż kiedykolwiek wpływają na zmianę charakteru i funkcji bibliotek. Rozszerza się zasobność zbiorów. Obok książki staje taśma, płyta, serwisy informacji. Biblioteka, nawet najmniejsza, sposobi się do pełnienia służby, której dziś oczekuje się od niej, a która jutro będzie obowiązkiem wyznaczonym przez stały wzrost potrzeb czytelników w zakresie informacji i określonym przez miejsce, jakie biblioteka zajmie w tworzonej właśnie ogólnokrajowym systemie informacji.

Czekają więc bibliotekarze dalsze zadania i znów wyciężona praca, jak zawsze. Sprawne pełnienie przez biblioteki nowych funkcji jest jednak szansą kontynuowania rozwoju placówek, których początki przed 30 laty były często mniej niż skromne. A co do książki — ona broni się sama. I w tym tkwi jej siła.

abe

Koleżanki i koledzy, Czytelnicy „Poradnika Bibliotekarza”!

Jeśli artykuły zamieszczane w Waszym czasopiśmie oceniacie pozytywnie, napiszcie o tym! Jeśli negatywnie, napiszcie także! Problemy, które budzą Wasz sprzeciw, przedstawcie z własnego punktu widzenia. Oczekujemy Waszych uwag. Prosimy także o zgłaszanie propozycji tematycznych — pragniemy znać Wasze potrzeby, aby móc na nie odpowiedzieć. Piszcie o swej pracy, o tym, co jest przedmiotem Waszej troski, a także o tym, co udało się Wam osiągnąć. Wszędzie w bibliotekach naszego kraju spotkać można sposoby rozwiązań warte szerszego zainteresowania i upowszechnienia. Rok Bibliotek i Czytelnictwa powinien być okresem szczególnego zaangażowania w sprawę podnoszenia poziomu pracy i popularyzowania spraw biblioteki.

Redakcja

Odpowiedzi redakcji

Danuta Giewartowska — Szkoła Podstawowa nr 1 w Siedlcach, ul. Konarskiego 5.

Dziękujemy za „wyrazy koleżeńskiego uznania” przekazane naszej Redakcji i za jej pośrednictwem skierowane do Autorów, którzy opracowali numer 9—10/1975 „Poradnika Bibliotekarza”. Wnioski, którymi kończy Koleżanka swój interesujący list, uważamy za słuszne. Niestety, przejściowe trudności wydawnicze nie pozwalają w najbliższym czasie na wydanie, jak Koleżanka proponuje, osobnego rozszerzonego i uzupełnionego informatora lub poradnika poświęconego zawodowi bibliotekarskiemu. Będziemy natomiast starali się częściej wracać do tego tematu na łamach naszych czasopism fachowych.

Helena Oleszczak — Biłgoraj, ul. J. Krasickiego 20/22 m. 16.

Cieszymy się, że lektura numeru 9—10/1975 „Poradnika Bibliotekarza” była dla Koleżanki jednym z bodźców do podjęcia dalszych studiów w celu podniesienia kwalifikacji zawodowych.

W związku z zapytaniem Koleżanki wyjaśniamy, co następuje:

Zgodnie z Zarządzeniem nr 115 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 24.X.1970 r. w sprawie określenia wykształcenia uznanego za bibliotekarskie oraz rodzajów pracy, które można uznać za prace bibliotekarskie dla ustalenia stażu pracy wymaganego do zajmowania stanowisk w służbie bibliotecznej (§ 2 pkt 4) — wykształcenie określone jako studium bibliotekarskie posiadają osoby, które ukończyły Pomaturalne Studium Ekonomiczne nr 2 w Warszawie — kierunek dokumentacja i informacja techniczna i ekonomiczna (dawniej: Państwowa Szkoła Dokumentacji Naukowo-Technicznej) (Dz. Urz. Min. Kult. i Szt. nr 11 poz. 75). Pełny tekst cytowanego Zarządzenia można znaleźć również w książce pt. *Zbiór przepisów prawnych dla bibliotek publicznych*. Zebrali i opracowali L. Biłiński, E. Gruberska, K. Podhorski. Wwa 1974.

Na podstawie Zarządzenia, którego odpowiednie wyjątki przytoczyliśmy wyżej, może Koleżanka podjąć starania o przyjęcie (bez egzaminu) na II rok studiów zaocznych magisterskich z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej. Wyjaśniamy jednocześnie, że o przyjęciu na II rok studiów decyduje rektor danej szkoły wyższej, przy uwzględnieniu m.in. limitu miejsc przyznanych przez Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki.

Pracownicy bibliotek zakwalifikowani przez rektora na II rok studiów obowiązani są do zaliczenia w ciągu roku akademickiego różnic programowych z zakresu I roku studiów danego kierunku.

Życzymy Koleżance pomyślnego wyniku starań o przyjęcie na studia i szybkiego ich ukończenia.

E.P.

KOMUNIKAT

Pracownia Centralnie Drukowanych Kart Katalogowych Instytutu Bibliograficznego Biblioteki Narodowej informuje, że od stycznia 1976 r. stosowany jest na kartach adnotowanych opis bibliograficzny opracowywany według przepisów wydanych i zaleconych do stosowania przez Komitet Katalogowania IFLA¹. Począwszy od stycznia 1976 r. stosuje się do tych przepisów „Przewodnik Bibliograficzny”, zostały one również przyjęte jako podstawa opisów na kartach rejestracyjnych. Opisy na kartach adnotowanych obejmują tylko elementy najbardziej istotne dla szerokiego kręgu użytkowników. Poszczególne elementy opisu są oddzielane ustalonymi z góry znakami przestankowymi.

A oto wykaz elementów, które wchodzi w skład opisu na karcie adnotowanej, oraz poprzedzających je znaków przestankowych:

Nazwisko i imię (imiona) autora (autorów) w formie oryginalnej, umieszczone w odrębnym wierszu,

Tytuł,

Dodatki do tytułu — poprzedzone dwukropkiem,

Imię (imiona) i nazwisko (nazwiska) autora (autorów) i (lub) współpracowników w formie podanej na karcie tytułowej — poprzedzone ukośną kreską,

Oznaczenie wydania — poprzedzone kropką i myślnikiem,

Miejsce wydania — poprzedzone kropką i myślnikiem,

Nazwa nakładcy — poprzedzona dwukropkiem,

Rok wydania — poprzedzony przecinkiem,

Liczba woluminów i liczba stron, oznaczenie ilustracji — poprzedzone kropką i myślnikiem,

Format podany w centymetrach — poprzedzony średnikiem,

Nazwa serii umieszczona w nawiasie okrągłym — poprzedzona kropką i myślnikiem,

Cena — poprzedzona kropką i myślnikiem.

Elementy opisu wzięte spoza karty tytułowej podawane są w nawiasach kwadratowych. Również w nawiasach kwadratowych podawana jest liczba stron lub kart, jeżeli publikacja nie jest liczbowana.

Zamiast skrótów: [i in.] = i inni, [b.m.] = brak miejsca wydania, [b.n.] = brak nakładcy — podawane są skróty odpowiednich wyrazów łacińskich, mianowicie: [et al.] = et alii, [s.l.] = sine loco, [s.n.] = sine nomine.

Na zasadach tych będą oparte nowe przepisy katalogowania. Do czasu ich wydania należy opierać się na przepisach obecnie obowiązujących.

Przykłady

CHOJNACKI Mieczysław

General Ludwik Bogusławski: 1773—1840 /Mieczysław Chojnacki. — Warszawa: Wydaw. Min. Obrony Narodowej, 1975. — 152 s.; 15 cm. — (Bitwy, Kampanie, Dowódcy 8). — 8 zł

AMADO Jorge

Pasterze nocy /Jorge Amado: z port. przeł. Janina Wrzokowa. — Warszawa: „Książka i Wiedza”, 1975. — 376 s.; 20 cm. — 35 zł

SOSNOWSKI Stefan

Vademecum młodego turysty /Stefan Sosnowski. — Warszawa: „Sport i Turystyka”, 1975. — 208 s.; 17 cm. — 21 zł

¹ International Federation of Library Association — Międzynarodowa Federacja Stowarzyszeń Bibliotekarzy.

KONKURS

W związku z Rokiem Bibliotek i Czytelnictwa redakcja miesięcznika „Oświata Dorosłych” ogłasza konkurs na propozycje i wnioski dotyczące dalszego rozwoju czytelnictwa oraz lepszej pracy bibliotek.

Celem konkursu jest zebranie i spopularyzowanie wzorów dobrej roboty w dziedzinie czytelnictwa, zwłaszcza w zakresie współdziałania bibliotek ze szkołami, kursami, klubami, oraz przedstawienie propozycji odpowiednich ulepszeń.

Prace konkursowe mogą dotyczyć działalności bibliotek i czytelnictwa książek, gazet, czasopism w szkołach dla pracujących, zakładach pracy, osiedlach, na kursach, w uniwersytetach powszechnych i robotniczych, w klubach, domach kultury, ośrodkach doskonalenia zawodowego, świetlicach dworcowych itp.

Prace (o objętości do 15 stron maszynopisu) podpisane godłem wraz z kopertą zawierającą imię i nazwisko oraz adres uczestnika konkursu należy nadsyłać na adres

Redakcja „Oświaty Dorosłych”

ul. Grażyny 15

02-548 Warszawa

do dnia 1 grudnia 1976 roku.

Najlepsze wypowiedzi konkursowe zostaną nagrodzone i opublikowane.

INDEKS 37342/36959

Redaguje Kolegium. Redaktor Naczelny: WŁADYSŁAWA WASILEWSKA.

Wydawca: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Konopczyńskiego 5/7, tel. 27-08-47.

Konto PKO: Warszawa I OM 1531-241. Prenumerata roczna: 48 zł

Cena zł 8.— Podpisano do druku i druk ukończono w maju 1976 r. Zam. 3098

Nakład 11 500 egz. Ark. druk. 3,5 ark. wyd. 6,5. Papier druk. sat. V kl. 65 g. J-126.

Wojskowa Drukarnia w Łodzi